

## KILKA UWAG O NAZEWNICTWIE MIEJSKIM LUBLINA (NA PRZYKŁADZIE POWIEŚCI *CZERWONA WIOSNA* JÓZEFA ŁOBODOWSKIEGO)

Feliks Czyżewski

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, Polska

ORCID: 0000-0003-0899-1972

**Streszczenie:** Przedmiotem badań są funkcje nazwy własnej występujące w powieści *Czerwona wiosna* Józefa Łobodowskiego (1909–1988), pisarza emigracyjnego. Funkcje te określone zostały na podstawie wydobytego z przestrzeni miejskiej międzywojennego Lublina nazewnictwa poświadczanego w wymienionym utworze. Urbanonimy powieściowe to autentyczne nazwy własne ulic, placów, dzielnic itd. grodu nad Bystrzycą. Funkcjonują w przestrzeni zamkniętej wyznaczonej przez centrum i peryferia, np. ulica *Podwale* określa swoje miejsce w przestrzeni miejskiej w stosunku do granic grodu (dawnych wałów obronnych). Podobnie Brama Krakowska otwiera przestrzeń Starego Miasta na zewnątrz w kierunku Krakowskiego Przedmieścia. Nazwy własne w miejskiej przestrzeni ówczesnego Lublina obok funkcji lokalizacyjnej, identyfikacyjnej i wyodrębniającej pełnią funkcję socjologiczną. Nazwa *Podzamcze* charakteryzuje zamieszkującą tę dzielnicę ludność jako żydowską; podobnie ówczesne *Bronowice* jako dzielnicę robotniczą. Funkcja ekspresywna powieściowych urbanonimów wyznacza stosunek emocjonalny bohatera i pisarza do określonych fragmentów przestrzeni miejskiej Lublina, miasta młodości bohatera powieści – Józefa Zakrzewskiego – i arkadii młodości autora *Czerwonej wiosny*, Józefa Łobodowskiego.

**Słowa kluczowe:** Józef Łobodowski, polska literatura emigracyjna, nazewnictwo miejskie – urbanonimia; nazwy własne w literaturze, Lublin.

Celem artykułu jest podanie niektórych funkcji nazw własnych w przestrzeni miejskiej Lublina na podstawie powieści *Czerwona wiosna* Józefa Łobodowskiego<sup>1</sup>. Wymieniony utwór jest jedną z części tetralogii *Dzieje Józefa Zakrzewskiego*. Składają się na nią powieści wydane na emigracji: *Czerwona wiosna* (1965), *Terminatorzy rewolucji* (1966), *Nożyce Dalili* (1968),

<sup>1</sup> Twórczością Józefa Łobodowskiego zajmowali się bądź zajmują się obecnie m.in. Jacek Trznadel, Irena Szypowska, Jerzy Święch, Ludmiła Siryk, zaś spośród historyków m.in. Józef Zięba. Duże znaczenie dla pełnego poznania twórczości Józefa Łobodowskiego mają konferencje naukowe współorganizowane przez L. Siryk, por. m.in. materiały pokonferencyjne opublikowane w tomie *Śladami pisarza. Józef Łobodowski w Polsce i w Hiszpanii*, red. nauk. Grzegorz Bąk, Ludmiła Siryk, Ewa Łoś, Lublin 2016.

*Rzeka graniczna* (1970). Staraniem Bernarda Nowaka i dzięki dofinansowaniu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego wymienione powieści wydano w kraju w roku 2018. Bazę materiałową niniejszego artykułu stanowią ekscerpty wydobyte z wydania krajowego: Józef Łobodowski, *Czerwona wiosna*, Lublin: Wydawnictwo Test (dalej: CzerWios).

Akcja powieści rozgrywa się głównie w Lublinie (niektóre wątki rozwijają się poza miastem). Wydarzenia opisywane w utworze dzieją się w okresie od przedwiośnia do końca lata roku 1932. Zapowiedź niezwyklego okresu dziejów politycznych znajdujemy w sformułowaniu: „Wiosna przyszła tego roku wcześniej, wiśnie w ogrodach Kalinowszczyzny i jaśminy na starym cmentarzu<sup>2</sup> rozkwitły na samą Wielkanoc, przechodziły krótkie a gwałtowne burze, zapowiedź rychłych upałów. Zbliżał się okres maturalny [...]” (CzerWios, 28). Ważną cezurą w życiu publicznym Lublina, otwierającą ten okres, są uroczystości 25-lecia Związku Robotników Budowlanych, por.:

Związek Robotników Budowlanych miał swoją wagę w życiu robotniczego Lublina. Należało do niego blisko tysiąc pięćset osób: murarzy, strycharzy, posadzkarzy... Założony nielegalnie w roku 1907” (CzerWios, 7), [...] „[D]wudziestopięciolecie to nie byle co [...] Właśnie o to chodzi, żeby obchód dwudziestopięciolecia to przełamał i rozpoczął się [...] nowy okres w działalności, żeby się nareszcie ta proletariacka solidarność zaczęła [...]” (CzerWios, 8–9).

Z kolei wydarzeniem zamykającym czas powieści jest przesłuchanie głównego bohatera w Urzędzie Śledczym w Lublinie, które odbywa się u schyłku lata; por. rozmowę Żebrowskiego, kierownika Brygady Politycznej w gmachu Urzędu Śledczego w Lublinie, z bohaterem powieści: „Miałem chęć wcześniej z panem redaktorem porozmawiać, ale ostatnio trudno pana w domu zastać. Zresztą [...] mamy wyjątkowo piękne lato, to młodego ciągnie na łono natury” (CzerWios, 264).

Za wprowadzenie w atmosferę międzywojennego Lublina, w którym żył młody Józef Łobodowski, niech posłuży wypowiedź Dominika Gaca<sup>3</sup>: „Autor *Dziejów Józefa...*, naznaczony w dzieciństwie rewolucyjną atmosferą upadającej Rosji carskiej i wzbierającym bolszewizmem (zakosztował go, mieszkając w Jejsku nad Morzem Azowskim), trafia do świętującej odzyskaną niepodległość ojczyzny i osiada w Lublinie. Podrósłszy, da się poznać jako działacz lewicowych organizacji, [...] Redaktor lewicowych pism („Barykady”, „Try-

<sup>2</sup> Stary cmentarz, czyli stary cmentarz żydowski, znajdujący się w Lublinie między ulicą Sienną a ulicą Kalinowszczyzną; najwcześniejsza informacja o tym cmentarzu pochodzi z 1490 r.; cmentarz został zamknięty dla pochówków w latach 30. XIX w. [<https://books.google.pl/books?id=IvyXAAwAAQBAJ&pg=PT39&lpg=PT39&dq=stary+cmentarz+w+Lublin>] - dostęp 10.09.2019].

<sup>3</sup> D. Gac, interpretując rękopiśmienny dramat *Wyzwolenie*, przywołuje lewicowe poglądy Józefa Łobodowskiego.

buna”, „Dźwigary”) nie waha się dawać wyrazu swoim poglądom w twórczości, za co płaci m.in. relegowaniem z KUL-u, a przy okazji konfiskatą tomiku *O czerwonej krwi* (1931) czy później drugiego numeru „Barykad”, a także serią podobnych wydarzeń z towarzyszeniem procesów sądowych. W międzywojennym Lublinie był postacią barwną, wręcz skandaliczną [...]”<sup>4</sup>.

#### NAZEWNICTWO MIEJSKIE LUBLINA W POWIEŚCI CZERWONA WIOSNA

Przedstawiane w utworze *Czerwona wiosna* nazewnictwo miejskie Lublina<sup>5</sup> postrzegane jest z pozycji narratora i głównego bohatera Józefa Zakrzewskiego, dwudziestokilkuletniego młodzieńca. Opis topografii miasta – rodzinnego dla narratora i autora – prowadzony jest z perspektywy człowieka dojrzałego, przebywającego na emigracji. Powieść, podobnie jak większość utworów Józefa Łobodowskiego, wyrosła – używając określenia Jerzego Świącha – z „nostalgii za krainą młodości [...] Lublin [...] przechował się jako arkadia wywołująca po latach nieodmiennie sentyment skojarzony z melancholią”<sup>6</sup>.

Ze względu na przedmiot badań podjęta problematyka mieści się w obrębie urbanonimii<sup>7</sup>; dziale onomastyki poświęconej nazewnictwu miejskiemu; ze względu zaś na rodzaj źródła, jakim jest utwór artystyczny, obliguje do zastosowania metody właściwej onomastyce literackiej. Założenia metodologiczne tej dziedziny badawczej, formułowane intensywnie od lat 90. XX w.<sup>8</sup>, są obecnie uzupełniane i modyfikowane<sup>9</sup>.

<sup>4</sup> D. Gac, *Chcę być wolnym człowiekiem na wolnej ziemi, czyli terroryzm romantyczny i niespełniona rewolucja w wyzwoleniu Józefa Łobodowskiego*, „Ruch Literacki” 2016, R. 58, z. 4, s. 463.

<sup>5</sup> Kompleksowe badania nad nazwami ulic i placów Lublina przeprowadził w latach 60. XX w. Mieczysław Buczyński; zob. na temat metod opisu nazewnictwa miejskiego w artykule F. Czyżewskiego, *Lublin i Lubelszczyzna w działalności naukowej i organizacyjnej doktora Mieczysława Buczyńskiego (2 XI 1936–25 XII 1992)*, „Slavia Occidentalis”, 2018, 75/1, s. 21–28.

<sup>6</sup> J. Świąch, *Nowoczesność: szkice o literaturze polskiej XX wieku*, Warszawa 2006, za: Łobodowski. *W stulecie urodzin Józefa Łobodowskiego*, „Scriptores”, nr 35, red. i ilustr. tomu M. Skrzypek, A. Zinzuk, Lublin 2009, s. 438–441. Przywołany cytat jest fragmentem recenzji utworu poetyckiego *Ballada lubelska*, opublikowanego w tomie *W polowie wędrówki*, Londyn 1972; za: Łobodowski..., s. 438, przyp. 3.

<sup>7</sup> W artykule stosuje się zamiennie terminy: *urbanonim* i *nazwa własna w przestrzeni miejskiej*.

<sup>8</sup> *Onomastyka literacka*, red. M. Biolik, Olsztyn 1993; Ł. M. Szewczyk, *Nazewnictwo literackie w twórczości Adama Mickiewicza*, Bydgoszcz 1993, s. 28–64; Cz. Kosyl, *Nazwy własne w literaturze pięknej*, [w:] *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, red. E. Rzetelska-Feleszko, Warszawa – Kraków 1998; A. Siwiec, *Nazwy własne w prozie Michała Choromańskiego*, Lublin 1998; I. Sarnowska-Giefing, *Od ononimu do gatunku tekstu. Nazewnictwo w satyrze polskiej do 1820 roku*, Poznań 2003.

<sup>9</sup> M. Biolik, *Funkcja kumulatywna nazw własnych a etniczne stereotypy językowe*, Poznań 2015, [w:] *Funkcje nazw własnych w kulturze i komunikacji*, red. I. Sarnowska-Giefing, M. Balowski, M. Graf, Poznań 2015, s. 51–62.

W niniejszym artykule oznacza to, że opis onimu będzie rozpatrywany z uwzględnieniem funkcji zarówno identyfikacyjnej, jak i poetyckiej<sup>10</sup>. Nazewnictwo miejskie – według Kwiryny Handke – „odnosi się do określonego zbioru nazw, wyodrębniającego się z klasy nazw własnych jako całość o wewnętrznym skorelowaniu elementów, co nadaje mu systemowy charakter”<sup>11</sup>. Przestrzeń miejską Lublina z perspektywy językoznawczej, z uwzględnieniem kontekstu kulturowego i historycznego, opisał szczegółowo Mieczysław Buczyński. Wyniki swoich badań z lat 60. XX w. prezentował na łamach czasopism naukowych i prasy lokalnej<sup>12</sup>.

### 1. NAZEWNICTWO MIEJSKIE MIĘDZYWOJENNEGO LUBLINA W UKŁADZIE PÓL SEMANTYCZNYCH

Prezentowane w omawianej powieści nazwy miejskie międzywojennego Lublina stanowią autentyczny zbiór miejscowych urbanonimów. Przynależą do następujących pól znaczeniowych: 1) miasto jako całość wraz z centrum i peryferiami; 2) dzielnice centralne i okalające miasto (zamieszkałe przez ludność zróżnicowaną zawodowo i wyznaniowo); 3) place i ulice tworzące określone arterie i łączące stary gród trybunalski z okalającymi go dzielnicami; 4) obiekty sakralne i świeckie: a) świątynie i cmentarze; b) instytucje nauki, oświaty, kultury; c) obiekty gastronomii i rozrywki, np. restauracje, kawiarnie.

Nazwy własne, odnoszące się do określonych grup obiektów miejskich, są ilustrowane materiałem tekstowym dla pokazania ich niektórych funkcji. Egzemplifikacja tekstowa przywoływana jest w wyborze i nie obejmuje wszystkich podanych wcześniej podgrup.

Ad 1. W utworze Łobodowskiego miasto Lublin jako aglomeracja występuje najczęściej w postaci nazwy *Lublin*; por. „Związek Robotników Budowlanych miał swoją wagę w życiu robotniczego Lublina” (CzerWios, 7). Obok tej oficjalnej nazwy pojawia się synonimiczne określenie *trybunalski gród* z przydawką dyferencyjną, por.: „[...] od czasu, gdy stateczna opinia try-

<sup>10</sup> Nazwy własne w dziele literackim, jak pisze Czesław Kosyl, „to zbiór zamknięty, policzalny i niezmienny”. O specyfice tego zbioru decydują „okres literacki, gatunek literacki, adresat utworu [...] tematyka utworu [...]”, zob. Cz. Kosyl, *op. cit.*, s. 363–364. Nazwy własne występujące w dziele literackim mogą pełnić funkcje lokalizacyjną, socjologiczną i aluzyjną.

<sup>11</sup> K. Handke, *Nazewnictwo miejskie*, [w:] *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, red. E. Rzetelska-Feleszko, Warszawa – Kraków 1998, s. 283.

<sup>12</sup> M. Buczyński wyniki swoich badań nad nazwami ulic i placów Lublina ogłosił w „Roczniku Lubelskim” (1962), „Językoznawca” (1963) oraz „Onomastica” (1966). Ponadto prezentował je na łamach „Kuriera Lubelskiego” i „Sztandaru Ludu”, zob. F. Czyżewski, *Lublin i Lubelszczyzna w działalności naukowej i organizacyjnej doktora Mieczysława Buczyńskiego (2 XI 1936 – 25 XII 1992)*, „Slavia Occidentalis” 2018, 75/1, s. 21–28.

bunalskiego grodu uznała go [Józefa Zakrzewskiego] za wywrotowca i wroga numer jeden społecznego porządku, piękna sodaliska odwróciła się od niego z pogardą” (CzerWios, 6). Niekiedy przydawka *trybunalski*, występująca w połączeniu z podmiotem *gród*, jest wzmocniona przez określenie *stary*, por. *stary gród trybunalski*: „Odkąd rozbudowywał się stary gród trybunalski, murarze bardziej tradycyjni i umiarkowani zostali zmajoryzowani przez strycharską brać [...]” (CzerWios, 7).

Ad 2. Dzielnice międzywojennego Lublina, obecne na kartach powieści *Czerwona wiosna*, a także w *Balladzie lubelskiej*: „Wieniawa, Kalinowszczyzna, Podzamcze”<sup>13</sup> oraz Bronowice, Czechowskie Doły, Kośminek, Piaski, Rury, Sławinek, Stare Miasto, Tatarskie Łąki, Zemborzyce, były różnicowane wyznaniowo i zawodowo.

Typowo robotniczy charakter miały dzielnice: Kośminek, Lemszczyzna, Tatary, Bronowice, por.: „Odkąd rozbudował się wieniec cegielni otaczających stary gród trybunalski, murarze bardziej tradycyjni i umiarkowani zostali zmajoryzowani przez strycharską brać z Kośminka, Lemszczyzny, Wieniawy i Tatarów [...]” (CzerWios, 7); „Nawet strycharze z Kośminka [przybyli na wiec], którzy tu prawie nigdy nie zaglądają” (CzerWios, 58).

[Inwigilowany Józef w rozmowie z agentem Ptaszkiem] „Teraz sobie dobrze przypominam [mówi Józef], żeśmy się parę razy na Foksalnej spotkali. [Agent Ptaszek odpowiada] [...] chyba pan redaktor raczy się mylić. Co bym ja tam po nocy robił na Bronowicach? – [...]” (CzerWios, 117).

Dzielnica Tatarskie Łąki (obecnie Tatary), zamieszкана przez robotników o lewicowych przekonaniach, znana była z antycarskich manifestacji, por.: [Tatarskie Łąki]: „Zestarzał się nasz PPS, dawnym bojowcom siwe brody powyrastały ... Ot, Choćby nasi staruszkowie... taki Giemza, czy Ciechomski... Owszem [...] Giemza w 1905 roku na Tatarskich Łąkach z nagana do kozaków strzelał, ledwie z życiem się urwał [...]” (CzerWios, 76).

Z kolei Podzamcze, Wieniawa, Czechowskie Doły, Piaski, to dzielnice zamieszkanе przez ludność żydowską<sup>14</sup>, por.:

Idźcie na Podzamcze, gdzie się gnieździ żydowska biedota, to się przekonacie [...] Obiektywnie biorąc, filantropia jest szkodliwa, bo zamazuje ostrą linię podziału (CzerWios, 93).

<sup>13</sup> W artykule przytaczam dzielnice Lublina wymienione w *Balladzie lubelskiej* J. Łobodowskiego za: J. Święch, *Rachunek sumienia emigranta*, [w:] *Józef Łobodowski*, t. 1: Życie, twórczość, publicystyka wspomnienia, „Scriptores”, nr 35, Lublin 2009, s. 438, [przedruk z:] J. Święch, *Rachunek sumienia emigranta*, [w:] Idem, *Nowoczesność: szkice o literaturze polskiej XX wieku*, Warszawa 2006, s. 144149.

<sup>14</sup> W roku 1931 w Lublinie mieszkało 38937 Żydów; stanowili oni 34,6% ogółu mieszkańców miasta zob. *Historia Żydów w Lublinie*, [w:] Wikipedia, [źródło internetowe:] [https://pl.wikipedia.org/wiki/Historia\\_%C5%BByd%C3%B3w\\_w\\_Lublinie](https://pl.wikipedia.org/wiki/Historia_%C5%BByd%C3%B3w_w_Lublinie), dostęp: 10.09.2019.

[W rozmowie Zakrzewskiego z księgarzem Rozenkracem:] – Pan może wiesz, kto to była Hanka Ordonówna? To była biedna żydowska dziewczyna zza Grodzkiej Bramy, córka gałganiarza. [...] Tu [w Lublinie] ją pamiętają, jak jeszcze na bosaka latała na Podzamczu (CzerWios, 138–139).

[Piaski]: „Józef [...] nie miał wątpliwości, że siedzi przed nim agent – A pan daleko stąd [rozmowa w restauracji „Oazie”] mieszka? [...] niezbyt daleko... Na Konopnickiej. O... już będzie z pięć lat, jakeśmy tam się przeprowadzili. – Bo ja pana [mówił Józef] tak jakbym często na Piaskach widywał i na Bronowicach”(CzerwWios, 117).

Piaski, w okresie międzywojennym, według *Leksykonu*, przedmieście zamieszkane „w dużej mierze przez najuboższą ludność żydowską, jeszcze w pierwszej połowie XIX w. nazywane były Kazimierzem Żydowskim”<sup>15</sup>.

Rodziny żydowskie mieszkaly również na Starym Mieście, por.:

[...] stosunki towarzyskie między Zakrzewskim [...] a młodzieżą pravicową dawno były zerwane. – Bóg i Ojczyzna – zauważył kostycznie Kazik – naradzają się, gdzie się dziś będą sędzą świnić... – Na pewno do Batoryckiej na Stare Miasto. Jak chodzi o Żydówki, zielone wstążeczki tracą na znaczeniu. [...] – Co to za Batorycka? [...] – Nie wie pan? Jest taka na Złotej ulicy (CzerWios, 46).

[...] w Klubie [Dyskusyjnym] [...] Prezesem był Henryk Goldsztein, młody urzędnik bankowy [...] [Zarząd stanowili] fanatyk Kamień, syn blacharza ze Złotej ulicy<sup>16</sup> [...] (CzerWios, 20).

Ad 3. W twórczości Łobodowskiego ulice stanowią swoistą przestrzeń miejską. Spośród ich bogatego zbioru przywołajmy występujące zarówno w *Balladzie lubelskiej*, jak i w analizowanej powieści ulice takie, jak: Radziwiłłowska, Spokojna, Niecała, Rynek, Lubartowska, Ogrodowa oraz obecne tylko w *Czerwonej wiosnie*: Archidiakońska, Bernardyńska, Chopina, Dolnej Panny Marii, Foksalna, Kapucyńska, Konopnicka, Kościuszki, Królewska, Lipowa, Okopowa, Podwale, Trzeciego Maja, Złota. Niektóre z nich są mocno wpisane w biografię tytułowego bohatera tetralogii, np. ulica Chopina, przy której „podnajmował dwa pokoiki [...] w dużej kamienicy przy ulicy Chopina<sup>17</sup>”.

Podnajmował dwa pokoiki, ponieważ jednak wejście było osobne, czuł się w nich jak w samodzielnym mieszkaniu. Gospodyni była dyskretna i nie pytała o częste wizyty. Wystarczyło jej, że nie było pijackich skandali i że płacił dość słony czynsz punktualnie (CzerWios, 17).

<sup>15</sup> *Leksykon*: hasło *Piaski*, [w:] Ośrodek Brama Grodzka, Teatr NN, [źródło internetowe:] <http://teatrnn.pl/leksykon/artykuly/lublin-przedmiescie-piaski/>, dostęp: 10.09. 2019.

<sup>16</sup> Przy ulicy Złotej w Lublinie mieszkała Franciszka Arnsztajnowa, pisarka żydowskiego pochodzenia, zob. Ośrodek Brama Grodzka, Teatr NN, [źródło internetowe:] <http://teatrnn.pl/leksykon/artykuly/franciszka-arnsztajnowa>, dostęp: 10.09. 2019.

<sup>17</sup> Przy ulicy Chopina w Lublinie mieszkał w okresie międzywojennym Józef Łobodowski, autor powieści „Czerwona wiosna”.

Podobnie jak ulica Chopina, emocjonalnie bliska była bohaterowi powieści i pisarzowi ulica Ogrodowa, gdzie znajdowało się gimnazjum, do którego uczęszczał.

[...] my bardzo daleko mieszkamy. Wie pan, na Czechowskich dołach. Trzeba zejść Ogrodową aż do końca i stamtąd jeszcze z kilometr. – Wiem. Ja przecież do gimnazjum na Ogrodowej chodziłem. Do Zamoyskiego. A na Czechowskie doły tośmy często z kolegami latali grać w piłkę nożną (CzerWios, 36).

Niektóre nazwy ulic międzywojennego Lublina pełnią w powieści funkcję identyfikacyjną i socjologiczną. Informują szczegółowo o lokalizacji ludności żydowskiej; por.:

Chciałem [mówi jeden z bohaterów powieści, Miecio Białas] wam [Józefowi] przedstawić jedną towarzyszkę. [...] Może siądziemy gdzieś na chwilę – proponował usłużnie Miecio. – Chodźmy na Podwale, tam jest mała żydowska knajpka (CzerWios, 29–30).

[...] stary osiemnastowieczny teatr, przerobiony na kino, przy ulicy Archidiakońskiej, był niemal wyłącznie domeną publiczności żydowskiej (CzerWios, 103).

Nazwom ulic przysługuje – używając określenia Jerzego Świącha – „ta sama funkcja tajemnicza i nieodgadniona”. „Nazwy własne „wyzwalają ruch wyobraźni, mają znaczenie magiczne”<sup>18</sup>.

Ad 4. Lublin międzywojenny jako miasto wielowyznaniowe nie znajduje w powieści pełnego odbicia. Tę osobliwość bardziej podkreślają – jak się wydaje – istniejące w tekście nekropolie: katolickie cmentarze i żydowskie kirkuty. Występują one jednak nie jako miejsca aktywnego kultu religijnego, lecz jako przestrzeń sakralna. W powieści cmentarze pojawiają się bądź w wypowiedziach bohaterów, bądź w opisach jako element miejskiego krajobrazu, por.:

– Wie pan [opowiada Żydówka Fryneta Józefowi w czasie jazdy dorożką na Czechowskie doły], ja tylko jeden raz w życiu jechałam dorożką. Pięć lat temu, jak tatele umarł. Pojechałyśmy [! – przyp. F.Cz] wszyscy na kirkut. – Na stary? [znajdujący się na Kalinowszczyźnie, który często odwiedzał główny bohater powieści] – No nie... Skądże? Na starym kirkucie teraz bardzo rzadko chowają. I to samych świętych rabinów i cadyków. Choćby się nie wiem ile zapłaciło, także nie puszcza. Trzeba być świętym nieboszczykiem. A mój tatele nawet do bożnicy nie chodził [...] (CzerWios, 36–37).

Wiosna przyszła tego roku wcześniej [...] jaśminy na starym cmentarzu [żydowskim na Kalinowszczyźnie – przyp. F. Cz.] rozkwitły na samą Wielkanoc [...] (CzerWios, 28).

<sup>18</sup> J. Świąch, op. cit., s. 438.

Kościół jako czynne świątynie katolickie występują w omawianej powieści jedynie jako obiekty w przestrzeni miejskiej Lublina. Identyfikacja kościołów i ich lokalizacja odbywa się na podstawie nazw własnych (kościół pod wezwaniem<sup>19</sup>) lub też przy użyciu przydawki dyferencyjnej (wyrażonej przymiotnikiem lub rzeczownikiem). Te obiekty sakralne mają w powieści status punktów orientacyjnych (lub orientujących) na trasach wędrówek bohaterów; por.:

Z zatłoczonej cukierni Rutkowskiego dobiegły dźwięki muzyki. Na chodnikach było jednak pustawo – pora kolacyjna. Tylko z Kościuszki wypłynął spory tłumek [...]. Poszli Kapucyńską ku Narutowicza. Gotycka fasada Marii Panny Zwycięskiej<sup>20</sup> świeciła biało w blasku dwóch silnych latarni (CzerWios, 109).

Kiedy się zobaczymy ? [Józef w rozmowie z Franią] [...] przed kościołem Misjonarzy. Druga ławka od strony Podwala, dobrze? (CzerWios, 38–39).

Wyszli osobno [ze spotkania organizacyjnego poświęconego majówce – przyp. F. Cz.], ale zaraz na moście na Bystrzycy zeszli się ponownie. Pod kościołem Misjonarzy stał spory tłumek. Panienki krążyły z puszkami. [...] (CzerWios, 12).

Konstrukcja składniowa „pod kościołem Misjonarzy” pojawia się też w krótszej postaci wyrazowej, z pominięciem formy wyrażonej przez dopełnienie „kościół”; tak jest w kolejnym przykładzie: „pod/przed Misjonarzami”, por.:

– Panie Józef, może posiedzimy trochę na ławce przed Misjonarzami? W głowie mi się trochę kręci [mówi Frania ] [...] Za dużo wypitał... (CzerWios, 110).

Kościół jako obiekt sakralny jest w analizowanej powieści tylko jednym z wielu punktów panoramy miejskiej, por.:

Po przejściu mostu, [Józef] skręcił w Bernardyńską. [...] Plac przed kościołem Bernardynów był pusty. Wieża ciśnień tonęła w głębokim mroku, od Seminarium i ogrodów przy Dolnej Panny Marii szedł poważny szum wiosennych drzew (CzerWios, 113).

Spośród bogactwa ulic i placów Lublina największą częstotliwość tekstową mają takie ulice, jak: Podwale, Królewska, Krakowskie Przedmieście, rzadziej Narutowicza, Okopowa, Chopina. Ich obecność ma uzasadnienie w akcji

---

<sup>19</sup> Pełny wykaz kategorii „Kościół pod wezwaniem” zob. „Wikipedia”, [źródło internetowe:] [https://pl.wikipedia.org/wiki/Kategoria:Wezwania\\_ko%C5%9Bcio%C5%82%C3%B3w](https://pl.wikipedia.org/wiki/Kategoria:Wezwania_ko%C5%9Bcio%C5%82%C3%B3w), dostęp: 10.09. 2019.

<sup>20</sup> Obecnie nazywany kościołem rektoralnym Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny Zwycięskiej lub kościołem powiatkowskim albo pobrygidkowskim znajduje się przy ul. Narutowicza w Lublinie zob. Kościół Matki Bożej Zwycięskiej w Lublinie, [w:] „Wikipedia”, [źródło internetowe:] [https://pl.wikipedia.org/wiki/Ko%C5%9Bci%C3%B3%C5%82\\_Matki\\_Bo%C5%BCej\\_Zwyci%C4%99skiej\\_w\\_Lublinie](https://pl.wikipedia.org/wiki/Ko%C5%9Bci%C3%B3%C5%82_Matki_Bo%C5%BCej_Zwyci%C4%99skiej_w_Lublinie), dostęp: 10.09. 2019.



utworu. Są to główne szlaki wędrówek bohatera powieści – Józefa Zakrzewskiego, wiodące z/do miejsca zamieszkania przy ulicy Chopina do/z miejsc, w których koncentrowało się życie towarzyskie i polityczne bohatera powieści.

## 2. PRZESTRZEŃ MIEJSKA JAKO UKŁAD ZORGANIZOWANY I ZAMKNIĘTY

Przestrzeń miejska ma układ zorganizowany. Istnieją – zdaniem Kwiryny Handke – „centrum i peryferie, śródmieście i przedmieście, trakty główne i trakty boczne, ulice przednie, czyli bliskie środka miasta, i ulice tylne, czyli położone na skraju pierwotnej zabudowy (tzw. zatyłki), bramy główne i bramy boczne oraz furty, budowle reprezentacyjne, często mające swoje nazwy własne i budowle mizerne itd.”<sup>21</sup>.

Powstaje pytanie: Jakie są wyznaczniki organizacji przestrzeni miejskiej Lublina w powieści *Czerwona wiosna* Józefa Łobodowskiego? Na pierwszy plan wysuwa się opozycja centrum i peryferie międzywojennego grodu nad Bystrzycą. Centrum to Stare Miasto i przylegające do niego, ale znajdujące się już poza zasięgiem murów i dawnych wałów grodu, ulice i place. Urbanonimy odnoszące się do centralnego układu międzywojennego Lublina są liczne, część z nich ma dużą frekwencję.

Zasadniczą grupę obiektów miejskich występujących w powieści tworzą ulice i arterie komunikacyjne. Wyznaczają one przestrzeń miejską międzywojennego Lublina. Punktem wyjścia w opozycji centrum a peryferie w układzie przestrzennym miasta jest odniesienie do „starego grodu”. To Stare Miasto i dwie bramy, stanowiące naturalne niejako wyjście na zewnątrz, wraz z okalającymi „stary gród” ulicami, m.in. Podwale już poza murami historycznego grodu, tworzą centrum. Uzupełnia je Krakowskie Przedmieście, biegnące do wysokości ulicy Trzeciego Maja. Pozostała przestrzeń miasta występująca w powieści to bliższe lub dalsze peryferie. W analizowanym utworze dostrzegamy więc odzwierciedlenie zamkniętego układu starego grodu trybunalskiego. Główne ulice wychodzące z grodu spotykały się przy Bramie Krakowskiej, na której znajdował się zegar<sup>22</sup>, por.:

[...] przy placu Katedralnym udało się złapać dorożkę.[...] Skręcili w Krakowskie Przedmieście, minęli samotnego policjanta przed wejściem do magistratu<sup>23</sup>

<sup>21</sup> K. Handke, *Nazewnictwo miejskie*, op. cit., s. 284.

<sup>22</sup> „Ogromną część bramy zajmuje właśnie mechanizm zegara, który w minionych stuleciach pełnił [...] ważną rolę, dzięki widocznej tarczy z różnych części miasta można było określić aktualną godzinę. Zegar ten też wybija pełne godziny” [lublin4u.pl/brama-krakowska.html, dostęp: 10.09.2019].

<sup>23</sup> Magistrat, inaczej Nowy Ratusz – ratusz w Lublinie, wybudowany został w latach 1827–1828 w stylu klasycystycznym na miejscu dawnego klasztoru karmelitów bosych. Współcześnie Ratusz nadal pełni funkcje administracyjne, będąc siedzibą Prezydenta Miasta

[...] Wjechali w ciemną ulicę Początkowską [obecnie ulica Staszica – przyp. F. Cz. [...] Na Krakowskiej Bramie wybiła pierwsza (CzerWios, 81).

Lublin, jak pisał Henryk Gawarecki, najlepiej poznawać od Bramy Krakowskiej: „Była jedną z dwóch bram [drugą była Brama Grodzka – przyp. F. Cz.] w pierścieniu murów obronnych, od połowy XIV wieku. [...] Jeszcze w XIX wieku pod jej sklepieniem ustawiali swoje kramy i ławki szewcy, piekarze, ślusarze ... [...]”<sup>24</sup>.

Z grodu prowadził przez Bramę Krakowską wjazd do Lublina „od strony traktu krakowskiego, od którego też wzięła swoją nazwę”<sup>25</sup>. Do Starego Miasta wjeżdżało się zarówno z gościńca warszawskiego [trakt krakowski, w utworze Krakowskie Przedmieście – przyp. F. Cz.], jak i z „gościńca zamojskiego”<sup>26</sup>; w powieści jest to ulica Zamojska.

Ze Starego Miasta w kierunku Zamku wychodziło się przez Bramę Grodzką na plac zwany Podzamczem, na którym w okresie międzywojennym „gnieździli się” Żydzi, por.:

[...] Idźcie na Podzamcze, gdzie się gnieździ żydowska biedota [...]”<sup>27</sup> CzerWios, 93);

– Pan może wiesz, kto to była Hanka Ordonówna? To była biedna żydowska dziewczyna zza Grodzkiej Bramy [...] na bosaka latała na Podzamcze (CzerWios, 138–139).

Rodziny żydowskie mieszkaly także na Starym Mieście, por.:

[...] – naradzają się, gdzie się dziś będą świnić. – Na pewno do Batyckiej na Stare Miasto. Jak chodzi o Żydówki [...] – Co to za Batycka? [...] – [...] Jest taka na Złotej ulicy (CzerWios, 46).

Peryferie międzywojennego Lublina, liczącego około 100 tys. mieszkańców<sup>28</sup>, tworzyły dzielnice okalające miasto.

W powieści *Czerwona wiosna* okres lubelski młodego Józefa Zakrzewskiego da się ogólnie ująć w przestrzeń miejską wyznaczoną od zachodu ulicą Chopina, przy której bohater powieści „podnajmował dwa pokoiki” [...] „w dużej kamienicy przy ulicy Chopina”. W pierwszej dekadzie XX w. była to ulica niedługa, kończąca się tuż przy obecnej ulicy Okopowej. W okresie międzywojennym ulica Chopina została rozbudowana w kierunku południo-

Lublin oraz Rady Miasta Lublin, zob. *Nowy Ratusz w Lublinie*, [w:] Wikipedia, [źródło internetowe:] [https://pl.wikipedia.org/wiki/Nowy\\_Ratusz\\_w\\_Lublinie](https://pl.wikipedia.org/wiki/Nowy_Ratusz_w_Lublinie), dostęp: 10.09. 2019.

<sup>24</sup> E. Hartwig, *Lublin*, wstęp H. Gawarecki, Warszawa 1983, s. 6.

<sup>25</sup> Ibidem.

<sup>26</sup> Ibidem.

<sup>27</sup> Dłuższe konteksty zostały podane w pierwszej części artykułu.

<sup>28</sup> W przededniu wybuchu drugiej wojny światowej miasto liczyło 120 tys. mieszkańców, zob. E. Hartwig, op. cit., 1983, s. 18.

wym.<sup>29</sup> Pokazuje to, iż na początku lat 30. XX w. była to arteria zamykającą zwartą zabudowę miasta.

### 3. FUNKCJE NAZW WŁASNYCH W POWIEŚCI „CZERWONA WIOSNA” JÓZEFA ŁOBODOWSKIEGO

#### 3a. Sposoby postrzegania przestrzeni miejskiej: bezpośredni i pośredni

W prowadzonych ostatnio badaniach stawia się pytanie o sposób postrzegania miasta przez bohaterów powieści i narratora: czy jest on „bezpośredni i charakteryzuje («wczuciem się» w miasto, czy pośredni, tj. miasto oglądane jest z zewnątrz, obserwowane jako «spektakl miejski»)»<sup>30</sup>. Magdalena Graf, analizując nazewnictwo miejskie Białegostoku w powieściach Ignacego Karpowicza i powołując się na badania Ilony Chylińskiej<sup>31</sup>, stwierdza z dużą dozą prawdopodobieństwa, „że oba te modele w określonym stopniu suponują także obiektywizujący i subiektywny obraz miasta”<sup>32</sup>.

Przestrzeń miejska grodu nad Bystrzycą postrzegana jest przez głównego bohatera powieści Józefa Łobodowskiego w dwojaki sposób: w pewnych fragmentach omawianego utworu uwidacznia się kontakt pośredni, w innych bezpośredni, wówczas gdy bohater utożsamia się z miastem. Ten pierwszy – zewnętrzny realizuje się z pozycji przechodnia bądź pasażera podróżującego dorożką po mieście. Niektóre fragmenty powieści mają charakter przewodnika turystycznego. Ulice i obiekty miejskie są tylko określonymi odcinkami i punktami na trasie od centrum miasta do jego peryferii. Dobrze ilustruje to następujący fragment powieści pokazujący miasto oglądane późnym wieczorem przez Józefa odwożącego Franię z Podwala, tj. z centrum miasta, na oddalone o kilka kilometrów peryferie, położone za rzeką Czechówką:

Która godzina? [spytała Frania Józefa] – Dwadzieścia po jedenastej. – Oj, to strasznie późno. Muszę iść. [...] Póki szli Podwalem, wiatr mniej dawał się we znaki. Ale na Królewskiej ogarnął ich ostry ziąb. Józef przystanął i rozglądał się za dorożką. Frania zaprotestowała. – Tam gdzie ja mieszkam, nawet nie dojedzie, takie góry i wądoły (CzerWios, 36).

<sup>29</sup> Zob. Ośrodek Brama Grodzka, Teatr NN, [źródło internetowe:] <http://teatrn.pl/leksykon/artykuly/ulica-chopina-w-lublinie-historia-ulicy->, dostęp: 10.09. 2019.

<sup>30</sup> M. Graf, *Miasto z przetrąconym kregoslupem – Białystok w powieściach Ignacego Karpowicza (perspektywa onimiczna)*, [w:] *Nazwy własne w języku, literaturze i kulturze. Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Zofii Abramowicz*, red. A. Rygorowicz-Kuźma, K. Rutkowski, Białystok 2019, s. 249.

<sup>31</sup> I. Chylińska 2016, s. 85–94.

<sup>32</sup> M. Graf, op. cit., s. 249.

– Dojedziemy w dół Ogrodowej, a resztę na piechotę. [...] Gdy dorożka skręciła w Krakowskie Przedmieście [...] wjechała w Trzeciego Maja i ogarnął ich szum wiatru [...] – Tu już, panie, [dorożkarz do Józefa] dalej nie przejedzie [...] W dole migotały światelka Czechowskiego Przedmieścia. Potknął się raz i drugi o jakieś krzaki [...] Przeszli przez mroczne wertepy i zagłębili się w labirynt ni to uliczek, ni ścieżek między lepiankami i drewnianymi budami (CzerWios, 36–38).

Drugi sposób postrzegania przestrzeni miejskiej, jaki odnajdujemy w powieści, da się scharakteryzować jako bezpośredni i pozwala wnioskować, że Lublin jest bliski emocjonalnie bohaterowi utworu. Miasto, jego place i ulice, oglądane w czasie spokojnego spaceru w porze kwitnienia krzewów i kwiatów, stanowi osobistą przestrzeń bohatera powieści. Świadczy o tym emocjonalny, zmysłowy sposób prezentacji przestrzeni miejskiej, którą w powieści stanowią place, parki, dzielnice Lublina, por.:

Szedł [Józef] powoli Krakowskim Przedmieściem. Zapadł łagodny, złocisty zmierzch, kasztany na Placu Litewskim dymiły przezroczystą, różową mgiełką, gołębie sfruwały z gzymsów pocztowego gmachu [...] Ciemnoczerwone róże na klombach przed Sądem Okręgowym pyszniły się zmysłową, krwistą urodą. W odległych alejach Saskiego Ogrodu do późna przesiadywały rozmarzone pary. Słowiki szalały w mrocznych ogrodach Sławinka, Wieniawy, Kalinowszczyzny... Zbliżał się koniec czerwca i wakacje (CzerWios, 140).

Przytoczony przykład ilustruje, idąc tropem Magdaleny Graf, bezpośrednio postrzeganie miasta<sup>33</sup>. Lublin w przywołanych fragmentach stanowi zatem przestrzeń bohatera powieści – Józefa Zakrzewskiego, jest miastem, jak już stwierdzono powyżej, bliskim emocjonalnie protagoniście, nie zaś miastem z przewodnika turystycznego<sup>34</sup>.

### 3b. Postrzeganie ogólne i szczegółowe przestrzeni miejskiej

Postrzeganie po latach przez bohatera powieści, podobnie jak przez Józefa Łododowskiego, przebywającego na emigracji, przestrzeni miejskiej Lublina jest zarówno ogólne, jak i – w odniesieniu do niektórych obiektów – szczegółowe, por. następujący fragment utworu:

Józef przejął się rozmową [że jest inwigilowany z powodu działalności politycznej] nie na żarty. Nie zdając sobie sprawy z kierunku, skręcił w ulicę Lipową i poplątał się dopiero, gdy zaszedł aż na prawosławny cmentarz. [...] Wszedł przez pochyłoną bramę, zakręcił się w gąszcz jaśminów i kalin, bujnie rozkrzewionych za poszczerbionym murem. Groby były przeważnie zapadnięte w ziemię, nieliczne kamienne pomniki porozbijane, krzyże pochyłe. [...] nikt nie dbał o cmentarz,

<sup>33</sup> M. Graf, op. cit., s. 249.

<sup>34</sup> Por. M. Graf, op. cit., s. 250.

który zarósł zupełnie i zdziczał przez te kilkanaście lat [tj. od czasu opuszczenia Lublina przez Rosjan w 1915 r. – przyp. F. Cz.]. Wciśnięty między olbrzymi cmentarz katolicki, zwany starym, i niewielki, bardzo starannie utrzymany – ewangelicki, sprawiał wrażenie ruiny, opuszczenia i smutku (CzerWios, 99–100).

### 3c. Postrzeganie realistyczne i symboliczne przestrzeni miejskiej

W omawianej powieści cmentarz jako przestrzeń sakralna pokazany jest w sposób tak realistyczny, jak i symboliczny. Tę pierwszą, realistyczną stronę cmentarza odzwierciedla przywołany wyżej fragment. Z kolei obraz cmentarza jako przestrzeni symbolicznej, pełnej zmysłowości, zapachów i barw, zawiera następujący opis, por.:

Wiosna była tego roku piękna nad wyraz. Przechodziły krótkie burze, a po każdej przyroda rozkwitała jeszcze gwałtowniej i bujniej. Stary cmentarz przy ulicy Lipowej oszołamiał aromatem jaśminów, bzów i rezedy (CzerWios, 140).

Obie płaszczyzny – realistyczna i symboliczna w opisie przestrzeni cmentarnej wzajemnie się przenikają. Zilustrujmy to kolejnym przykładem.

[Józef] Poszedł ku wielkiej bratniej mogile, w której w 1914 roku pochowano kilkunastu żołnierzy rosyjskich, zmarłych z ran w lubelskim cmentarzu. Żelazne sztachety, otaczające mogiłę, przeżarła ruda rdza, ręka nieznanego świętokradcy powylały poszczególne pręty, prawosławny, ozdobny krzyż ledwie można było dostrzec w gęstej zieleni. Wyrósł tam wysoki krzak czeremchy, rozwalił część ogrodzenia i oplótł gałęzi krzyż, chroniąc go przed upadkiem. Na całym cmentarzu nie było innej czeremchy. «Gdybym był przesądny – mawiał Józef do kolegów – uznałbym to za cud, albo palec Boży. Przecież czeremcha to typowe rosyjskie drzewo...» (CzerWios, 100).

Obok realistycznej, skonkretyzowanej przestrzeni miejskiej autor wprowadza przestrzeń nieskonkretyzowaną, niewyraźną, zamgloną, pojawiającą się w majaczeniach sennych, por.:

Józef był zmęczony [...] Zasnął nie od razu, a potem męczyły go ciężkie sny. Gonił Gorzkowskiego po ringu, ale nie mógł podnieść rąk, by go uderzyć [...] Frania gdzieś się podziała. Biegł torem kolejowym, przeskakując przez wysokie pokłady. Szyny lśniły [...] Po szynach jechała dorożka. Chciał ją dogonić i nie mógł. W dorożce siedziała Wiercińska i całowała się z korporantem. Wysokie, mokre trawy były po nogach biegnącego (CzerwWios, 55–56).

Peryferie miejskiej przestrzeni wyznaczają tutaj tory kolejowe (szyny, pokłady) i dorożka.

Ten sposób obrazowania, łączący płaszczyznę realistyczną i symboliczną przestrzeni miejskiej, stanowi trwałą cechę twórczości i prozatorskiej, i poetyckiej Józefa Łobodowskiego. Przywołajmy opinię Jerzego Święcha, wypowiedzianą wprawdzie w kontekście oceny *Ballady lubelskiej*, ale adekwatną

także w odniesieniu do omawianej tutaj topografii Lublina. „Każdy szczegół po latach odtworzony w tym tekście [w *Balladzie lubelskiej*, ale także, moim zdaniem, w *Czerwonej wiosnie* – przyp. F. Cz.] zadziwia swoją konkretnością, plastycznością, bogactwem brzmień, dźwięków, barw, zapachów, jak gdyby wszystko działo się teraz i tutaj, w Lublinie, który wraca ustokrotniony, bogatszy niż kiedykolwiek”<sup>35</sup>.

3d. Nazwa własna w powieści „Czerwona wiosna” w wymiarze czasu i przestrzeni

Nazewnictwo miejskie Lublina występujące w powieści *Czerwona wiosna* ma podwójny wymiar czasu i przestrzeni. Bohater utworu porte-parole Józefa Łobodowskiego to – posłużmy się jeszcze interpretacją *Ballady lubelskiej* podanej przez J. Święcha – „Osobnik dotknięty tą chorobą [wynikającą z wygnania z ojczyzny za wierność sobie, swoim ideałom – przyp. F. Cz.] cierpi na brak poczucia rzeczywistości, żyje w jakimś nieustalonym i problematycznym co do swej ontologicznej podstawy wymiarze przestrzennym, znamienym przez ciągłe «nakładanie się» czasów i przestrzeni (Lublina i Madrytu), przez ciągłe rozdarcie między czasem historii, która niszczy, pali i spopiela; i czasem pamięci, która ocala, przechowuje w niezmienionej postaci”<sup>36</sup>.

#### 4. SPOSOBY JĘZYKOWE OPISU PRZESTRZEŃ MIEJSKIEJ

Sposoby określania przestrzeni miejskiej, oprócz nazw własnych, stanowią deskrypcje sytuacyjno-tekstowe oraz opisy informacyjno-orientacyjne, por. schematy komunikacyjne typu: *idąc ku czemuś mija się coś, skręcając z tej drogi w lewo/prawo widzi się to*. W powieści Józefa Łobodowskiego takich przykładów jest sporo, por.:

Szedł [Józef Zakrzewski] powoli przez Narutowicza, potem Okopową, wzdłuż muru ogradzającego boisko<sup>37</sup> Lublinianki (Czerwios, 54).

Z zatłoczonej cukierni Rutkowskiego dobiegły dźwięki muzyki. Na chodnikach było jednak pustawo – pora kolacyjna. Tylko z Kościuszki wypłynął spory tłumek: skończył się drugi seans w kinie „Apollo”. Poszli Kapucyńską ku Narutowicza. Gotycka fasada Marii Panny Zwycięskiej świeciła białą w blasku dwóch silnych latarni. I znowu taneczna muzyka, tym razem dochodząca z pobliskiej «Oazy» (Czerwios, 109).

<sup>35</sup> J. Święch, op. cit., s. 438.

<sup>36</sup> Ibidem, s. 440.

<sup>37</sup> Rozstrzelanie tekstu pochodzi od autora artykułu – F. Cz.

Zastosowany został tutaj – wskazany wcześniej – schemat komunikacyjny: *idąc ku czemuś*, por. „Poszli Kapucyńską ku Narutowicza”.

##### 5. RZECZOWNIKI POSPOLITE W FUNKCJI NAZW WŁASNYCH W PRZESTRZENI MIEJSKIEJ

Wśród nazw jednostkowych w przestrzeni Lublina, potwierdzonych w analizowanym utworze, wymienić należy uniwersytet i katedrę. Właśnie te dwa rzeczowniki pospolite pełnią funkcję nazw własnych, dotyczą bowiem dwóch pojedynczych obiektów w międzywojennym grodzie nad Bystrzycą.

Lublin w powieści *Czerwona wiosna* to miasto jedyne uniwersytetu, powstałego w 1918 r. – Uniwersytetu Lubelskiego (obecnie: Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II), por.:

Jeśli zrobi drakę na uniwersytecie i sprawa dojdzie do dziekana, może skończyć się źle. Na studiach zbytnio mu nie zależało, ale teraz otwierały się ciekawe możliwości polityczne i szkoda byłoby wylecieć z uniwersytetu przed ich rozrobieniem (CzerWios, 5);

[...] [Danusia Wiercińska] uczęszczała przez pewien czas na uniwersytet jako wolna słuchaczka (CzerWios, 6).

Uniwersytet Lubelski w czasach międzywojnia był uczelnią rozpoznawalną na mapie Polski, stąd też Józef Łobodowski, autor powieści, nie wyróżnia tego obiektu na płaszczyźnie propriatnej.

Podobnie zapis dotyczący katedry lubelskiej w utworze *Czerwona wiosna* przyjęty jest w odniesieniu do tego obiektu sakralnego jedynie na płaszczyźnie apelatywnej. W powieści nazwa *katedra* podana jest małą literą i bez przydawki dyferencyjnej, por.: „Wysiadł [Józef Zakrzewski] na pierwszym przystanku za katedrą, bo nie chciał wchodzić do lokalu Związku [Robotników Budowlanych] od frontu” (CzerWios, 7). W przypadku jednostkowych obiektów w przestrzeni miejskiej Lublina, takich jak uniwersytet, katedra, ich nominacje wyrażane są za pomocą rzeczowników pospolitych. Pełnią one w kontekście sytuacyjnym międzywojennego Lublina jednak funkcję propriatną. Identyfikują i lokalizują wymienione obiekty w przestrzeni miejskiej.

##### WNIOSKI

Powieść *Czerwona wiosna* Józefa Łobodowskiego stanowi dobrą podstawę źródłową do opisu nazewnictwa miejskiego w dziele literackim. Pokazuje w sposób artystyczny przestrzeń miejską Lublina przełomu lat 20.

i 30. XX wieku. Występujące w utworze urbanonimy to autentyczne nazwy własne różnych obiektów: placów, ulic, bram, cmentarzy itd.

Poddane analizie nazwy własne pokazują różną perspektywę przestrzeni miejskiej międzywojennego Lublina, liczącego około 100 tys. mieszkańców. Zbiór nazw własnych występujących w powieści jest zamknięty w obrębie dzieła i w obrębie miasta. Określa przestrzeń zawartą między centrum a peryferiami: *Stare Miasto*, *Rynek*, *Brama Krakowska*, *Brama Grodzka* – to przestrzeń średniowiecznego grodu nad Bystrzycą. Stanowi ona centrum międzywojennego Lublina, z którego wychodzą ulice i arterie, takie jak *Krakowskie Przedmieście* czy ulica *Zamojska*, łączące bliższe lub dalsze place i dzielnice.

Nazwy własne pojawiające się w powieści niosą określone informacje identyfikacyjne w przestrzeni miasta. Sytuują konkretne dzielnice istniejące między centrum a peryferiami, por. *Podzamcze* i *Czechowskie doły – Piaski* i *Kalinowszczyzna*.

Powieść *Czerwona wiosna*, analizowana pod kątem funkcji zawartych w niej urbanonimów, jest obrazem różnorodnego kulturowo i społecznie Lublina. W takich nazwach dzielnic jak *Zemborzyce* i *Piaski* zawarta jest informacja o wyznaniu Mojżeszowym ich mieszkańców, zaś wielokrotnie przywoływana nazwa dzielnicy *Bronowice*, w której przebywa lewicujący tytułowy bohater, wskazuje na robotniczy charakter tej części Lublina. Nazwy własne w analizowanej powieści pełnią funkcje zarówno identyfikacyjne, jak i socjologiczne.

Pisarz stosuje różnorodną perspektywę opisu przestrzeni miejskiej, np. od ogółu do szczegółu (por. obraz przestrzeni cmentarnej przy *ulicy Lipowej*), czy też zróżnicowane emocjonalnie odniesienia do obiektów przedwojennego Lublina, por. *ulica Chopina* (przy której mieszka główny bohater) oraz *ulica Początkowska* (przez którą przejeżdża dorożką) stanowią tylko określony etap całej podróży po mieście.

W sumie wprowadzone do powieści urbanonimy, tworzące autentyczną przedwojenną przestrzeń Lublina, pełnią funkcje – zarówno identyfikacyjną (m.in. w przestrzeni centrum i peryferii), jak i charakteryzującą; informują o strukturze wyznaniowej i zawodowej mieszkańców miasta. Nazwy własne mają ponadto funkcję symboliczną. Widać to w relacji bohater a miasto; Lublin jest arkadią młodości bohatera powieści – Józefa Zakrzewskiego i zarazem pisarza – Józefa Łobodowskiego.

#### BIBLIOGRAFIA

- Biolik Maria (red.). 1993. *Onomastyka literacka*. Olsztyn: Wydawnictwa Wyższej Szkoły Pedagogicznej.
- Biolik Maria. 2015. *Funkcja kumulatywna nazw własnych a etniczny stereotypy językowe*. W: *Funkcje nazw własnych w kulturze i komunikacji*. Red. I. Sarnowska-Giefing, M. Balowski, M. Graf. Poznań: Instytut Naukowo-Wydawniczy: „Majuscula”: 51–62.



- Buczyński Mieczysław. 1996. *Nazwy ulic i placów Lublina*. „Onomastica” R. 11: s. 136–181.
- Czyżewski Feliks. 2018. *Lublin i Lubelszczyzna w działalności naukowej i organizacyjnej doktora Mieczysława Buczyńskiego (2 XI 1936–25 XII 1992)*. „Slavia Occidentalis” 75/1: 21–28.
- Gac Dominik. 2016. *Chcę być wolnym człowiekiem na wolnej ziemi, czyli terroryzm romantyczny i niespełniona rewolucja w wyzwoleniu Józefa Łobodowskiego*. „Ruch Literacki” R. 58, z. 4: 461–476.
- Gałkowski Artur. 2012. *Aktualizowana lista podstawowych haseł terminologii onomastycznej w języku polskim*. W: <https://onomastyka.uni.lodz.pl/strona-glowna/terminologia-polska> [Dostęp: 10.09.2019].
- Graf Magdalena. 2019. *Miasto z przetrąconym kręgosłupem – Białystok w powieściach Ignacego Karłowicza (perspektywa onimiczna)*. W: *Nazwy własne w języku, literaturze i kulturze. Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Zofii Abramowicz*. Red. A. Rygorowicz-Kuźma, K. Rutkowski, Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku: 243–261.
- Handke Kwiryna. 1998. *Nazewnictwo miejskie*. W: *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*. Red. E. Rzetelska-Feleszko. Warszawa–Kraków: Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN: 283–307.
- Hartwig Edward. 1983 *Lublin*. Wstęp H. Gawarecki. Warszawa: Wydawnictwo „Sport i Turystyka”.
- Kosyl Czesław. 1998. *Nazwy własne w literaturze pięknej*. W: *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*. Red. E. Rzetelska-Feleszko. Warszawa – Kraków Wydawnictwo Instytutu Języka Polskiego PAN.
- Sarnowska-Gieffing Irena. 2003. *Od ononimu do gatunku tekstu. Nazewnictwo w satyrze polskiej do 1820 roku*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Siwiec Adam. 1998. *Nazwy własne w prozie Michała Choromańskiego*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Skrzypek Marcin, Zinczuk Aleksandra. 2009. „*Józef Łobodowski*. T. 1: Życie, twórczość, publicystyka wspomnienia. „Scriptores” nr 35.
- Szewczyk Łucja Maria. 1993. *Nazewnictwo literackie w twórczości Adama Mickiewicza*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uczelniane WSP.
- Święch Jerzy. 2009. *Nowoczesność: szkice o literaturze polskiej XX wieku*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN. Za: Łobodowski. W stulecie urodzin Józefa Łobodowskiego. „Scriptores nr 35, red. M. Skrzypek, A. Zinczuk. Lublin: 438–441.

SOME REMARKS ON THE URBANONYMY IN LUBLIN (EXEMPLIFIED BY THE NOVEL “CZERWONA WIOSNA [THE RED SPRING]» BY JÓZEF ŁOBODOWSKI)

**Abstract:** The subject of research is the functions of the proper names present in the novel “Czerwona wiosna [The Red Spring]” by Józef Łobodowski (1909–1988), an émigré writer. These functions have been defined based on the names extracted from the urban space of interwar Lublin evidenced in the work in question. The urbanonyms in the novel are genuine proper names of the streets, squares, districts, etc. in the city on the Bystrzyca River (i.e. Lublin). They function within the enclosed space defined by the center and the outskirts, for example *Podwale* street [meaning: at the defensive wall] defines its place in the urban space in relations to the town limits (former defensive walls). Similarly *Brama Krakowska* [the Krakow Gate] opens the space of *Stare Miasto* [Old Town quarter] outside

towards *Krakowskie Przedmieście* [Krakow outskirts] street. In addition to their function of location, identification and distinction the proper names in the city space of the then Lublin perform a sociological function. The name *Podzamcze* characterizes the population living in this quarter as Jewish; similarly, the name *Bronowice* characterizes the quarter as a working class district. The expressive function of the urbanonyms in the novel defines the attitude of the main character and the writer towards specific fragments of Lublin's urban space – the city of the novel's hero Józef Zakrzewski's youth and the arcadia of Józef Łobodowski's youth (the author of "The Red Spring").

**Keywords:** Józef Łobodowski, Polish émigré literature, urban naming – urbanonyms; proper names in literature, Lublin.

#### ДЕКІЛЬКА ЗАУВАЖЕНЬ ПРО УРБАНОНІМИ ЛЮБЛІГА (НА ПРИКЛАДІ РОМАНУ ЮЗЕФА ЛОБОДОВСЬКОГО ЧЕРВОНА ВЕСНА)

**Анотація:** Об'єктом даного дослідження є функції власних назв, що з'являються в романі Червона весна польського письменника-емігранта Юзефа Лободовського (1909–1988). Ці функції були визначені на основі номенклатури, вилученої з міського простору міжвоєнного Любліна, засвідченої у згаданому романі. Присутні в повісті урбаноніми – це реальні власні назви вулиць, площ, районів тощо міста на річці Бистшиця. Вони функціонують у замкнутому просторі, визначеному центром та периферією міста, наприклад, вулиця *Podwale* визначає своє місце у міському просторі відносно меж городу (колишні захисні вали). Подібним чином, Краківські ворота (*Brama Krakowska*) відкривають простір Старого міста в напрямку до Краківського передмістя (*Krakowskie Przedmieście*). Власні імена в міському просторі тодішнього Любліна, крім місця розташування, функції ідентифікації та розрізнення, виконують соціологічну функцію. Назва Підзамче (*Podzamcze*) характеризує населення, що проживає в цьому районі, як єврейське; так само, як Броновіце (*Bronowice*) – як район робочого класу. Виразна функція міських імен роману визначає емоційне ставлення головного героя та письменника до конкретних фрагментів міського простору Любліна, міста молодості героя роману – Юзефа Закржевського та аркадії молодості автора Червоної весни Юзефа Лободовського.

**Ключові слова:** Юзеф Лободовський, польська еміграційна література, міські власні назви – урбанонімія; власні назви в літературі, Люблін.